



Sygn. akt IV CSK 172/06

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 października 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Mirosława Wysocka (przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Józef Frąckowiak
SSN Maria Grzelka

w sprawie z powództwa Syndyka masy upadłości Spółdzielni Mieszkaniowej
"S." w O.

przeciwko "M." Spółce z o.o. w O.

o ustalenie,

oraz z powództwa wzajemnego "M." Spółki z o.o. w O.

przeciwko Syndykowi masy upadłości Spółdzielni Mieszkaniowej "S." w O.

o ustalenie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 20 października 2006 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej (pозwanej wzajemnej)

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 15 lutego 2006 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia
o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

W dniu 18 grudnia 1995 r. „M.” spółka z o. o. i Spółdzielnia Mieszkaniowa „S.” zawarły „umowę darowizny”, w której spółka „M.” oświadczyła że daruje spółdzielni prawo wieczystego użytkowania opisanych działek gruntu, a spółdzielnia oświadczyła, że darowiznę tę przyjmuje, przy czym wydanie nieruchomości nastąpi w dniu podpisania aktu. Dalej w umowie stwierdzono, że spółdzielnię obciąża się poleceniem polegającym na wybudowaniu na darowanej nieruchomości budynku, ustanowieniu w tym budynku odrębnej własności lokali, a następnie przeniesieniu własności lokalu użytkowego o pow. 1100m² oraz lokalu mieszkalnego o pow. 60m², wraz z przynależnymi do tych lokali udziałami w częściach wspólnych budynku i prawie wieczystego użytkowania gruntu.

Te same strony w dniu 17 sierpnia 1999 r. zawarły umowę „przeniesienia udziału w prawie użytkowania wieczystego gruntu i we własności budynku w celu wykonania polecenia obciążającego darowiznę”. W umowie tej stwierdzono, że przedstawiciele spółdzielni, mając na uwadze wykonanie polecenia obciążającego umowę darowizny z dnia 18 grudnia 1995 r., ustanawiają odrębną własność opisanego bliżej lokalu mieszkalnego, przenoszą własność tego lokalu na spółkę, wraz z określonymi udziałami w częściach wspólnych budynku i prawie wieczystego użytkowania oraz postanowiono, że w ramach udziału w opisanych prawach spółka będzie korzystać z bliżej opisanego lokalu użytkowego.

Syndyk masy upadłości spółdzielni „S.” w maju 2002 r. wytoczył przeciwko spółce „M.” powództwo o ustalenie nieważności umowy z dnia 17 sierpnia 1999 r. W powództwie wzajemnym spółka „M.” wniosła o ustalenie nieważności umowy darowizny.

Wyrokiem z dnia 30 czerwca 2004 r. Sąd Okręgowy w O. uwzględnił powództwo wzajemne i ustalił, że umowa darowizny z dnia 18 grudnia 1995 r. jest nieważna, a powództwo główne oddalił. Orzeczenie to, w części oddalającej powództwo główne zostało uchylone przez Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 21 października 2004 r. i w tym zakresie sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania; tym samym wyrokiem oddalona została apelacja powoda (pozwanego wzajemnego) w części dotyczącej uwzględnienia powództwa

wzajemnego. Wyrok Sądu Apelacyjnego w tym zakresie został uchylony przez Sąd Najwyższy w dniu 7 października 2005 r., z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania.

Zaskarżonym, obecnie rozpoznawaną skargą kasacyjną, wyrokiem z dnia 15 lutego 2006 r. Sąd Apelacyjny ponownie oddalił apelację powoda głównego, opierając to rozstrzygnięcie na następujących podstawach.

Treść umowy z dnia 18 grudnia 1995 r., „w połączeniu z innymi dowodami zgromadzonymi w sprawie” prowadzi – w ocenie Sądu – do wniosku, że jest to umowa nieważna. Umowa ta, mimo nazwania jej umową darowizny, w istocie nie zmierzała do nieodpłatnego przysporzenia majątkowego spółdzielni (jej wzbogacenia kosztem majątku darczyńcy), co oznacza, że pozbawiona była *causa donandi*.

Analizując treść umowy w części dotyczącej polecenia, Sąd stwierdził, że nie było to polecenie w rozumieniu art. 893 k.c., gdyż zawierało w sobie obowiązek określonego świadczenia. Według Sądu, przy tzw. darowiznie „obciążliwej” chodzi o obciążenie obdarowanego świadczeniem na rzecz osoby trzeciej, a nie na rzecz darczyńcy. Darowanie prawa wieczystego użytkowania pozostawało w ścisłym związku z obowiązkami obdarowanego. Cel umowy, inny niż darowizna, wynika – w ocenie Sądu – z uchwały zgromadzenia wspólników, z zeznań świadków i pośrednio z treści samej umowy; z obu umów wynika także, że świadczenia obu stron były ekwiwalentne wartościowo.

W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny ocenił, że stronom umowy „chodziło nie o bezpłatne świadczenie” ale o zawarcie umowy o cechach ekwiwalentności wzajemnych świadczeń, przy wykorzystaniu instytucji polecenia. Strony zawarły umowę nie w celu bezpłatnego przysporzenia majątkowego, ale w innym celu, który wynikał z treści polecenia. Według Sądu, umowa darowizny, którą strony posłużyły się, jako pozbawiona przyczyny prawnej, była nieważna; jako podstawę stwierdzenia nieważności Sąd powołał art. 156 w zw. z art. 237 k.c.

Skargę kasacyjną od tego wyroku powód (pozwany wzajemny) oparł na podstawie naruszenia prawa materialnego polegającego na: 1. niewłaściwej wykładni art. 893 k.c. przez uznanie, że w umowie darowizny z poleceniem nie

można nałożyć na obdarowanego obowiązku przekazania korzyści majątkowej na rzecz darczyńcy 2. niewłaściwej wykładni art. 888 § 1 k.c. przez uznanie nieważności umowy z powodu braku *causa donandi* 3. niewłaściwym zastosowaniu art. 156 w zw. z art. 237 k.c. oraz niezastosowaniu art. 65 § 2 k.c., wskutek czego doszło do stwierdzenia nieważności umowy bez dokonania jej prawidłowej kwalifikacji oraz bez ustalenia przyczyny prawnej właściwie zakwalifikowanej umowy.

Skarżący powołał także podstawę naruszenia przepisów postępowania – art. 328 § 2 k.p.c. przez brak „pełnego i klarownego wskazania podstawy prawnej rozstrzygnięcia”.

We wnioskach skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa wzajemnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W ujęciu art. 888 k.c. darowizna jest umową, w której darczyńca zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swego majątku. Umowa darowizny ma więc przyczynę w zamiarze darczyńcy, aby kosztem własnego majątku nieodpłatnie wzbogacić inną osobę. W ujęciu Sądu Apelacyjnego, przyczyna prawna umowy darowizny (*causa donandi*) stanowi przesłankę ważności czynności prawnej.

W innym – właściwszym, w ocenie Sądu Najwyższego - ujęciu, pojęcie kauzy odpowiada elementowi przedmiotowo istotnemu umowy o treści ustalonej normatywnie w art. 888 k.c. W umowie darowizny bezpłatność należy do *essentialiae negotii*. Brak takiego zamiaru (bezpłatnego przysporzenia) darczyńcy i porozumienia stron co do tego istotnego elementu umowy powoduje niedojście umowy do skutku, gdyż umowa darowizny nie może bez niego powstać.

Świadczenie darczyńcy musi być subiektywnie i obiektywnie bezpłatne, tj. niezależne od uzyskania korzyści lub ekwiwalentu od obdarowanego. Czyniąc darowiznę, darczyńca realizuje zamiar przysporzenia obdarowanemu korzyści kosztem własnego majątku.

Istoty darowizny jako czynności pod tytułem darmym, nie zmienia obciążenie jej poleceniem, czyli włożeniem na obdarowanego obowiązku oznaczonego działania lub zaniechania, bez czynienia kogokolwiek wierzycielem (art. 893 k.c.). Z reguły obciążenie darowizny poleceniem nie oznacza, aby taki był cel jej dokonania, a wypełnienie polecenia nie jest traktowane jako „odpłata” za świadczenie darczyńcy. Wbrew odmiennemu pogładowi Sądu Apelacyjnego, „adresatem” polecenia, a więc osobą, na rzecz której obdarowany ma podjąć określone działanie, może być nie tylko osoba trzecia, ale także darczyńca. Sam fakt, że z wykonania polecenia ma wynikać dla darczyńcy korzyść majątkowa a dla obdarowanego zmniejszenie wartości przedmiotu darowizny, nie stanowi podstawy twierdzenia, że oceniana czynność nie była darowizną.

Nie niweczy to jednak znaczenia zasadniczej okoliczności, że nieodpłatność, jako istotna przesłanka (element) darowizny, decyduje o jej bycie prawnym. Charakter ten traci świadczenie spełnione w celu uzyskania określonego świadczenia ekwiwalentnego. Dlatego polecenie, z zasady nie pozostające w sprzeczności z istotą darowizny, nie może polegać na nałożeniu takich obowiązków, które odbierają czynności charakter działalności pod tytułem darmym. Może to wystąpić w szczególności wtedy, gdy obciążenie wynikające z polecenia na rzecz darczyńcy stanowi równoważnik świadczenia tegoż darczyńcy; wypełnienie polecenia może w takiej sytuacji stać się oczekiwaną odpłatą za otrzymane przysporzenie, co zniweczy jego nieodpłatny charakter. Pod znakiem zapytania stanie wówczas uzgodniony zamiar stron i to, czy strony rzeczywiście traktowały tę czynność jako darowiznę.

Wiążące ustalenie, że polecenie zawarte w umowie z dnia 18 grudnia 1995 r., równoważne wartościowo z przedmiotem „darowizny”, stanowiło w istocie jej ekwiwalent, i zamierzoną odpłatą za świadczenie „darczyńcy”, zostało poczynione w zaskarżonym wyroku na podstawie treści umowy oraz w wyniku oceny innych dowodów. Doprowadziło to Sąd do uprawnionego stwierdzenia, że zamiar stron i cel umowy były inne, aniżeli nieodpłatne przysporzenie z majątku pozwanej spółki na rzecz powodowej spółdzielni.

W ujęciu Sądu stanowiło to o braku kauzy umowy, mającym prowadzić do jej nieważności. Przy odmiennym, wcześniej przedstawionym, ujęciu znaczenia prawnej przyczyny, skutki ustalonego braku neodpłatności świadczenia pozwanego wyrażają się w braku elementu przedmiotowo istotnego umowy darowizny; to oznacza, że w dniu 18 grudnia 1995 r. nie została zawarta umowa darowizny.

Ostatecznie zatem, pomimo po części chybionych i nieprecyzyjnych wywodów Sądu Apelacyjnego, jego ocena co do przesłanek prawnych darowizny oraz polecenia, wynikiem której było zanegowanie takiego charakteru spornej umowy, jest w ostatecznym wyniku prawidłowa. Dlatego zarzuty naruszenia art. 888 § 1 i 893 k.c. nie stanowiły skutecznej podstawy skargi kasacyjnej.

Na zarzutach tych jednak skarżący nie poprzestał twierdząc, że zakwestionowawszy zawarcie umowy darowizny, Sąd winien był – przy uwzględnieniu dyrektyw wykładni z art. 65 § 2 k.c. - ocenić tę umowę albo pod kątem jej pozorności albo pod kątem ustalenia i zakwalifikowania jej jako innej umowy, mającej odmienną, ważną przyczynę.

W pewnych sytuacjach analiza treści umowy, w tym zwłaszcza porównanie polecenia i przedmiotu darowizny, czasem przy uwzględnieniu także innych okoliczności, może wskazywać na pozorny charakter darowizny i rzeczywisty zamiar stron nakierowany na zawarcie innej, wzajemnej i odpłatnej czynności prawnej.

Jednocześnie jednak sam fakt kierowania się przez strony innym zamiarem niż wyrażony *expressis verbis* w tekście umowy nie jest wystarczającą przesłanką stwierdzenia jej pozorności.

Pozorność umowy jest okolicznością faktyczną, podlegającą ustaleniu przez sąd *meriti* (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 1997 r., I CKN 51/96, OSNC 1997/6-7/79 i z dnia 18 marca 2004 r., III CK 456/02, niepubl.). Takie ustalenie nie zostało zawarte w podstawie faktycznej zaskarżonego orzeczenia, nie była także przez Sąd podjęta pod tym kątem ocena prawna. Również w skardze kasacyjnej nie została powołana podstawa odnosząca się do takiego aspektu sprawy. Oznacza to brak możliwości jego rozważania w postępowaniu kasacyjnym.

Wymagał natomiast oceny zarzut zaniechania przez Sąd ustalenia rzeczywistej treści umowy i jej kwalifikacji prawnej.

Sąd Apelacyjny zakończył proces wykładni umowy z dnia 18 grudnia 1995 r. na etapie stwierdzenia, że nie jest to umowa darowizny w rozumieniu art. 888 k.c., zamykając to ustalenie przedwczesnym wnioskiem o nieważności umowy. Inaczej rzecz ujmując, poprzestał na ustaleniu „negatywnym” (jaką umową ona nie jest), nie ustalając, jaka umowa została rzeczywiście zawarta i nie dokonując kwalifikacji prawnej tej właśnie umowy, chociaż dopiero wówczas możliwa była uprawniona ocena jej ważności.

Sąd Apelacyjny, oceniwszy treść postanowień umownych oraz uzupełniające dowody, przyjął, że strony zawarły umowę „o cechach ekwiwalentności wzajemnych świadczeń”, przy czym ekwiwalent przeniesienia prawa wieczystego użytkowania „darczyńcy stanowiąc miały ujęte w treści polecenia świadczenia „obdarowanego”. Zaniechał jednak prawnej kwalifikacji tej umowy oraz nie poddał jej ocenie pod kątem ważności, a w konsekwencji – nie wskazał przesłanek mających uzasadniać stwierdzenie jej nieważności.

Reguły interpretacji oświadczenia woli nie przesądzają o skutkach czynności prawnej, a jedynie prowadzą do ustalenia jej treści. Dalszym, koniecznym etapem jest ustalenie konsekwencji czynności prawnej, przy czym kwalifikacji prawnej, zmierzającej do przypisania jej określonych skutków prawnych, dokonuje suwerennie sąd.

Na tym tle wyłania się kwestia, czy sąd związany jest „kwalifikacją stron”, wyrażającą się w określeniu danej czynności zwrotem, nazwą zaczerpniętą z ustawy, oznaczającą określony typ czynności (umowy).

W ocenie Sądu Najwyższego rozpoznającego skargę kasacyjną w niniejszej sprawie, trafne jest stanowisko negujące traktowanie użycia przez strony takiego określenia jako swoistej „kwalifikacji” czynności przez same strony, a tym bardziej – nadawanie temu znaczenia wiążącego dla sądu. Element ten podlega uwzględnieniu w ramach wykładni oświadczenia woli, i nie jest dla niego obojętny, gdyż stanowi dla sądu wskazówkę istotną dla ustalenia znaczenia i celu oświadczeń woli. W takim, ale też tylko w takim sensie, sąd winien mieć na uwadze

nazwę użytą przez strony, pamiętając przy tym, że zawsze cel uzgodniony w konkretnej umowie ma pierwszeństwo przed celem typowym oraz że nazwa nadana umowie przez strony nie decyduje o jej charakterze.

Sformułowania, którymi posłużyły się strony w umowie (w tym jej nazwa, np. „darowizna”, „zlecenie”) podlegają uwzględnieniu w procesie wykładni umowy, a nie przy jej kwalifikacji prawnej, która należy do sfery suwerennego działania sądu.

Stwierdzenie, że strony nie zawarły umowy darowizny, pomimo użycia tej nazwy oraz sformułowań zaczerpniętych z przepisów kodeksu cywilnego o darowiznie, nie stanowiło wystarczającej podstawy stwierdzenia jej nieważności. Nieodzowne było bowiem w tej sytuacji dokonanie kwalifikacji prawnej tej (innej niż darowizna) umowy i – dopiero na tym etapie – zbadanie ewentualnych przesłanek jej nieważności.

W tym zakresie zarzuty skarżącego należało uznać za uzasadnione, co prowadziło do uwzględnienia skargi kasacyjnej.

Trafnie zarzucono wadliwe powołanie przez Sąd na art.156 k.c., natomiast zarzut naruszenia przepisu postępowania – art. 328 § 2 k.p.c. nie został powiązany z wykazaniem istotnego wpływu uchybienia na wynik sprawy, co czyniło go bezskutecznym.

Z omówionych względów Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., orzekł jak w sentencji.

db

/tp/